

Mariusz Sztaba

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Aktualność i ważność idei „trójpracy” Jadwigi Zamoyskiej dla integralnego rozwoju osoby

The validity and importance of Jadwiga Zamoyska's idea of "triple-work" for the intrinsic development of a person

ABSTRACT: When reflecting on work performed by different scientific disciplines, one cannot lose sight of the 'person' who is of course, the final goal and criterion of work. The requirements of the economic market, in contrary to neoliberalism, are not the most important, but the human-employee is. Jadwiga Zamoyska's "triple-work" concept is a personalistic and astute idea of systematic, parallel work, to develop a person physically, intellectually and spiritually. The article analyzes this model. It indicates its validity and unusual meaning for the intrinsic development of a person.

KEYWORDS: Person, work, the idea of triple-work, intellectual, physical and spiritual work, intrinsic development of a person.

STRESZCZENIE: Refleksje nad pracą czynione przez różne dyscypliny naukowe, nie mogą zagubić w swoim polu widzenia osobę, która jest ostatecznym celem i kryterium pracy. To nie wymogi rynku są najważniejsze, jak głosi neoliberalizm, ale człowiek-pracownik. Personalistycznym i mądrościowym spojrzeniem na pracę charakteryzuje się idea „trójpracy” Jadwigi Zamoyskiej, polegająca na prowadzeniu przez każdego człowieka równoległe i systematycznie pracy fizycznej, umysłowej i duchowej. Proponowany artykuł analizuje tę ideę, wskazując na jej aktualność i niezwykle znaczenie dla integralnego rozwoju osoby.

SŁOWA KLUCZOWE: Osoba, praca, idea trójpracy, praca umysłowa, fizyczna i duchowa, integralny rozwój osoby.

Praca jest ważnym aspektem życia i działania człowieka. Jednak jak wykazuje historia, w ciągu dziejów była (i nadal jest) fałszowana i narażona na wiele niebezpieczeństw. Wydaje się, że tak jak po 1989 r. w Polsce wyraźnie mówiono o potrzebie „pracy nad pracą”¹ w związku z końcem ustroju komunistycznego², tak dzisiaj w dobie globalizmu i związanego z nim swoistego zawirowania wokół pracy³, należy podjąć na nowo tę samą ideę w kontekście wychowania do pracy i przez pracę.

Współczesny, interdyscyplinarny namysł nad pracą powinien służyć rozwiązaniu problemu, który można wyrazić pytaniem: czy, kiedy i jaka praca autentycznie służy integralnemu rozwojowi osoby? Badacze omawianego zjawiska zdając sobie sprawę z funkcji przedmiotowej, społecznej i ekonomicznej pracy (Kalinowski i in. 2005, s. 9–44), szczególną uwagę powinni poświęcać funkcji podmiotowej pracy, pamiętając o podstawowej zasadzie, że „pierwszą podstawową wartością pracy jest sam człowiek – jej podmiot. Wiąże się z tym od razu bardzo ważny wniosek natury etycznej: o ile prawdą jest, że człowiek jest przeznaczony i powołany do pracy, to jednak nade wszystko praca jest «dla człowieka», a nie człowiek «dla pracy»” (Jan Paweł II 1981, nr 6).

W rozwiązywaniu powyżej zasygnalizowanego problemu pomocną i wielce inspirującą jest idea „trójpracy” Jadwigi Zamoyskiej, którą prezentuje poniższy artykuł⁴. Na początku zostanie ukazana chrześcijańska inspira-

¹ Po raz pierwszy użył tego sformułowania ks. Józef Tischner we wrześniu 1981 roku, podczas Mszy św. odbywającej się w hali „Olivia”, w ramach pierwszego zjazdu „Solidarności”, podkreślając wówczas, że „kluczem do niepodległości Polski jest praca nad pracą”. Szczególną pracą nad pracą w Polsce podjął Jan Paweł II podczas pielgrzymek do Ojczyzny w roku 1983 i 1987, kiedy to wielokrotnie uczył o godności pracy i człowieka pracy, mówiąc o „ewangelii pracy”. Samego zaś wyrażenia „praca nad pracą” Papież użył 11 czerwca 1987 r. podczas homilii w Szczecinie, wygłoszonej na Mszy w intencji rodzin.

² Chociaż ustrój komunistyczny deklarował się jako oparty na pracy i sama praca była główną kategorią dla filozofów marksistowskich, to paradoksalnie w żadnym innym ustroju nie nastąpiła taka deprecjacja pracy i alienacja człowieka przez nią, jak w komunizmie (Gałkowski 2012, s. 125–126).

³ Współczesne społeczeństwo jest nazywane *społeczeństwem pracy*. Jednak pod wpływem technologii informatycznych i telekomunikacyjnych oraz globalnych sił rynkowych, wartość rynkowa pracy ludzkiej zmniejsza się. Widoczne są także procesy odstandardyzowania pracy zarobkowej, jej czasu i miejsca. Pojawiają się nowe formy zatrudnienia (wynajmowanie pracowników, job-sharing, korzystanie z usług osoby samozatrudnionej, korzystanie z osoby wykonującej prace w domu, zatrudnienie na podstawie umowy stażowej itd.) i nietypowe systemy czasu pracy (skrócony tydzień pracy, system pracy weekendowej). W dobie globalizmu dochodzi do przestrzennego i czasowego rozdzielenia procesów pracy i produkcji (Bogaj 2007, s. 53–56).

⁴ W artykule stosuję zamiennie pojęcia „trójpraca” i „potrójna praca”, gdyż są tożsame, co do zakresu i treści.

cja analizowanej idei. Kolejno czytelnik zapozna się z ogólną koncepcją pracy w myśli omawianej Autorki, ze szczególnym uwzględnieniem jej personalistycznego i mądrościowego charakteru. Następnie zostanie poddana analizie treść i zakres pojęcia „trójpraca”. Całość refleksji dopełnią pedagogiczne wnioski i postulaty.

Chrześcijańska inspiracja idei „trójpracy”

Wielki wpływ na wydobycie różnorodnych funkcji pracy, ukazujących jej wieloaspektowość i osobową wartość oraz godność, ma społeczna nauka Kościoła oraz naukowy namysł nad nią w postaci katolickiej nauki społecznej (Papieska Rada Iustitia et Pax 2005, nr 255–322)⁵. Od początku chrześcijaństwa, prawie każdy liczący się filozof i teolog chrześcijański zajmował się problematyką pracy, co przeczy pokutującemu do dziś twierdzeniu, że filozoficzne myślenie o pracy zaczęło się od K. Marksa⁶. Chrześcijaństwo, nawiązując do tradycji biblijnej, stworzyło własną tradycję dotyczącą pracy, która akcentuje jej istotę, potrzebę, przyczynę, podmiot wartości i cel (Gałkowski 2012, s. 34–54, 80–96). Tradycja ta jest wciąż weryfikowana i ubogacana (dopełniana) pod wpływem różnych zmian cywilizacyjno-kulturowych (Gałkowski 2012, s. 99–107). Po drugiej wojnie światowej konfrontacja z marksistowską koncepcją pracy sprzyjała pogłębionemu, integralnemu i adekwatnemu rozumieniu pracy, dzięki namysłowi takich autorów jak: S. Wyszyński, Cz. Strzeszewski, J. Majka, Cz. Bartnik, K. Wojtyła, J. Tischner, którzy tworzyli nowoczesną *filozofię pracy* i *teologię pracy* (Gałkowski 2012, s. 125–144). Niewątpliwie syntezą współczesnej myśli chrześcijańskiej (katolickiej) dotyczącą pracy jest pierwsza encyklika społeczna Jana Pawła II *Laborem exercens. O pracy ludzkiej*⁷ i tożone wokół niej dyskusje (Gałkowski 1986, 2012, s. 99, 200–224). Praca nie jest ujmowana już tylko jako zabezpieczenie bytu ludzkiego i potrzeb człowie-

⁵ J.W. Gałkowski prezentuje rozumienie pracy w papieskich encyklikach, począwszy od encykliki Leona XIII *Rerum novarum* z 1891 r. (2012, s. 224–238).

⁶ J. Gałkowski z wielką erudycją opisuje historię pojęcia „praca”, wskazując na kluczowe przełomy w jej ujęciu i rozumieniu, do których zalicza myśl starożytną, myśl biblijną i chrześcijańską, etykę protestancką, pojęcie pracy u G.W.F. Hegla, marksistowską koncepcję pracy oraz ważny „dialog” chrześcijańsko-marksistowski toczony po drugiej wojnie światowej w Polsce, a dotyczący pracy (2012, s. 19–126).

⁷ Główne idee encykliki w całości poświęconej po raz pierwszy pracy, mają swoje uzasadnienie i fundament w myśli filozoficzno-teologicznej K. Wojtyły, na co bardzo rzeczowo wskazuje J. Gałkowski (2012, s. 127–238).

ka⁸, ale również jako czynnik dokonywania zasadniczych i twórczych zmian w kosmosferze i socjosferze, a także jako czynnik osobowego rozwoju człowieka⁹. Praca jawi się jako egzystencjalnie ważna wartość, przez którą osoba wypowiada się, tzn. wyraża siebie oraz transcenduje siebie i świat (Gałkowski 2012, s. 101–103). Dlatego też stoi ona w centrum ludzkiego życia jako moralne zadanie.

Przy całej swojej niepodważalnej wartości i konieczności praca nie jest i nie może być ani naczelną kategorią filozoficzną, ani też życiową. Praca ma ambiwalentny charakter. Może człowieka wyzwalać, ale i zniewalać. Wiąże się z radością, ale i z trudem oraz cierpieniem. Jawi się jako powinność, ale także uprawnienie (Gałkowski 2012, s. 361–370). Praca mieści się w obrębie relacji: człowiek–świat, przy czym nie obejmuje ich całości, ale jedynie te, w których człowiek podporządkowuje sobie świat (Gałkowski 2012, s. 308). Praca jest tylko jednym z wielu aspektów działania osoby, a nie jego całością¹⁰. Nie zaspokaja ona wszystkich ludzkich potrzeb¹¹. A poza tym istnieje jeszcze coś, do czego człowiek dąży i czego potrzebuje, mianowicie szeroko pojęta kontemplacja (Gałkowski 2012, s. 105–107, 389–401), moralność (Gałkowski 2012,

⁸ Problematykę relacji między potrzebami ludzkimi a pracą analizuje i omawia J. Gałkowski w przywoływanej monografii (2012, s. 241–279).

⁹ Jest zasadnicza różnica między marksistowskim a chrześcijańskim rozumieniem osobotwórczej funkcji pracy. W marksizmie problem człowieka i jego losu rozgrywa się w obrębie materialistycznie pojmowanego Kosmosu, poza którym już nic nie istnieje. Praca jest pojmowana jako fundamentalne tworzenie istnienia ludzkiego, bo wydobywa ona człowieka z całości Kosmosu, kształtując od początku i w całości jego człowieczeństwo. W ten sposób według marksizmu praca tworzy człowieka jako nowy rodzaj bytu w przekroju historycznym i gatunkowym. Takie ujęcie pracy i antropogenezy tworzy błędne koło: warunkiem istnienia pracy jest istnienie człowieka, a warunkiem istnienia człowieka jest praca. W chrześcijaństwie praca jest tylko jedną z płaszczyzn, na których dokonuje się integralny rozwój człowieka. Praca tworzy człowieka, ale nie jest to tworzenie od początku i pełne. Praca nie istnieje poza, ani tym bardziej przed człowiekiem. Jest ona ze względu na człowieka i dla niego (Gałkowski 2012, s. 65–77, 305–310, 357–359).

¹⁰ Dla zrozumienia tego zagadnienia niezwykle ważne jest studium Karola Wojtyły: *Osoba i czyn* (2000).

¹¹ Zasygnalizowane tutaj cechy charakterystyczne pracy, a gruntownie przeanalizowane i opisane w przywoływanej monografii Gałkowskiego, pozwalają na prezentację bardzo nośnej i inspirującej współczesnej definicji pracy. „Praca jest to aspekt aktywnego zachowania się człowieka wobec świata, podlegający normowaniu moralnemu, wynikający z jego niesamowystarczalności przejawiającej się w potrzebach, realizowany w ludzkim czynie w celu podporządkowania sobie świata dla pośredniego zaspokojenia potrzeb, powodujący rozwój człowieka, a mający charakter ambiwalentny” (Gałkowski 2012, s. 313–314).

s. 127–134, 201–224)¹², zabawa (Gałkowski 2012, s. 286–291), czas wolny (Gałkowski 2012, s. 383–389) i tzw. „stan trzeci”, na który wskazywał W. Tatarkiewicz pisząc w *Drodze przez estetykę* o skupieniu i marzeniu (Gałkowski 2012, s. 291–294).

W tę wielką chrześcijańską tradycję dotyczącą pracy – przy znacznym wkładzie Polaków¹³ – wpisuje się swoją myślą i doświadczeniem Jadwiga Zamoyska (4.07.1831–4.11.1923)¹⁴. Podstawy jej koncepcji wychowawczej, której istotę stanowiło wychowanie do pracy, przez pracę i w niej, są na wskroś katolickie, co potwierdził papież Leon XIII w skierowanym do Zamoyskiej *breve*, z dnia 26 stycznia 1886 r. z racji założenia zakładu wychowawczego dla dziewcząt (Kustra 2012, s. 89–179) oraz papież Pius X w specjalnym liście skierowanym do niej 10 maja 1906 roku (Kustra 2012, s. 376–380). Rozumienie pracy przez Zamoyską nie tylko ubogaciło tę tradycję, ale można powiedzieć, że w wielu aspektach wyprzedziło współczesną katolicką myśl na temat pracy, zaprezentowaną w encyklice *Laborem exercens*, co będzie widoczne w dalszej części artykułu.

¹² Karol Wojtyła podkreśla, że moralność jest czymś istotowo różnym od działania ludzkiego, lecz „równocześnie jest z nim tak zespolona, że realnie nie istnieje bez działania ludzkiego, bez czynów” (2000, s. 97). Ona decyduje o tym, czy człowiek „spełniając czyn”, równocześnie „spełnia siebie”, tzn. aktualizuje tkwiące w sobie potencjalności. Zależy to od jakości moralnej czynu. Dlatego napisze Wojtyła, że „wartości moralne – są bowiem tak istotne dla osoby, że prawdziwe jej spełnienie dokonuje się nie tyle przez sam czyn ile przez moralną dobroć tego czynu. Zło zaś moralne stanowi raczej o nie – spełnieniu, chociaż osoba również wówczas spełnia czyn. Spełniając zaś czyn, spełnia w nim także ontologicznie siebie. Najgłębszą rzeczywistość moralności można przeto ująć jako spełnianie siebie w dobru, bowiem spełnianie siebie w złu jest nie – spełnieniem” (2000, s. 197; por. Sztaba 2014b, s. 115–137).

¹³ Wskazuje na to Gałkowski, przybliżając w swojej monografii polskie tradycje pracy (2000, s. 111–126).

¹⁴ Jadwiga Działyńska (po mężu Zamoyska), zwana „niewiastą mężną” oraz „niewiastą biblijną”, była żoną gen. Władysława Zamoyskiego, matką czworga dzieci, patriotką, społeczniczką, osobą dobrze wykształconą i obytą ze światem, rozumnie wierzącą i praktykującą katoliczką. Swoje życie i talenty poświęciła pracy niepodległościowej, wspierając w całości męża, który był najbliższym doradcą księcia Adama Czartoryskiego. Założyła ona w 1881 r. Zakład Kórnicki, w skład którego wchodziły: Szkoła Domowej Pracy, Internat i Stowarzyszenie Matki Boskiej Dobrej Rady. We wspomnianej szkole, która przetrwała do 1947 r., z sukcesami realizowała ideę potrójnej pracy, kształcąc i wychowując wiele młodych Polek. Czas komunizmu sprawił, że jej postać i działalność „zatarły się” w świadomości nowych pokoleń Polaków. Jednak jej oryginalność, świątobliwe życie i wciąż aktualny program wychowawczy sprawiają, że nadal fascynuje sobą, a Synod Archidiecezji Poznańskiej, 23 listopada 2008 r. oficjalnie zaliczył ją w poczet osób oczekujących chwały ołtarzy (beatyfikacji), obdarzając ją tytułem Służebnicy Bożej (Kustra 2012, s. 62–87).

Personalistyczne i mądrościowe spojrzenie Jadwigi Zamoyskiej na problematykę pracy

Zamoyska swoje uwagi i cenne wskazówki dotyczące pracy zawarła w publikacji *O pracy* (2001)¹⁵. Autorka była przekonana, że narodowi polskiemu będącemu pod zaborami, potrzebna jest szeroka dyskusja na temat pracy, i że zrozumienie istoty pracy pomoże przeciwdziałać wadom narodowym, aby Polacy potrafili dobrze służyć Ojczyźnie.

Historia pojęcia pracy bardzo wyraźnie podkreśla organiczny związek pomiędzy koncepcją człowieka a koncepcją pracy. W zależności bowiem od tego, jak rozumiano człowieka – czy ujmowano go jako byt zasadniczo duchowy, czy też materialny – zmieniały się też oceny pracy, rozumienie jej istoty i zakresu (Gałkowski 2012, s. 103). Wiedziała o tym Zamoyska i dlatego ujmując integralnie i w sposób personalistyczny człowieka, pracę rozumiała adekwatnie, odnosząc ją do całej osoby, co dobitnie wyraziło się w idei trójpracy. Autorka była przekonana, że w pierwszym rzędzie trzeba odkrywać nie tyle przedmiotowy, co podmiotowy sens pracy¹⁶ i adekwatną metodę pracy (Zamoyska 2001, s. 13).

Omawiana Autorka uważała także, że trzeba doceniać znaczenie codziennej pracy wykonywanej w sposób systematyczny, wytrwały i konsekwentny. Bowiem „to, czego Bóg od nas żąda pod względem wielkości, to jest czynić w sposób wielki rzeczy małe” (Zamoyska 2001, s. 13).

Zamoyska podkreślała, że praca jest dla człowieka *bonum arduum* (dobrem trudnym)¹⁷. Praca jest środkiem, a nie ostatecznym celem człowieka. Rządzi się ona prostą zasadą: „aby nie zaczynać od tego, na czym można by skończyć i nie zaniedbywać tego, co zwłoki nie cierpi; nie brać się do pracy nadobowiązkowej, nie wykonawszy poprzednio obowiązkowej; nie rzucać się na to, co dalsze, nie odpowiadawszy temu, co bliższe; nie porywać się na rzeczy trudne i dowolne, nie wypełniwszy sumiennie tego, co konieczne i łatwe;

¹⁵ Pierwsze wydanie książki ukazało się w Poznaniu w 1900 r. Wydanie, na które powołuję się w tym artykule jest przygotowane na podstawie 2. wydania przedwojennego, opracowanego przez ks. Stanisława Brossa i opublikowanego w Poznaniu w 1938 r. Tekst ten zawarty jest również we wspomnianej już monografii Czesława Kustry (2012, s. 381–464).

¹⁶ Karol Wojtyła pisze w tym kontekście o wartości personalistycznej czynu (pracy), która „polega na tym, że w czynie osoba siebie samą aktualizuje, w czym wyraża się właściwa jej struktura samoposiadania i samopanowania” (2000, s. 304–307; por. Gałkowski 2012, 340–343).

¹⁷ Tak też pracę rozumiał św. Tomasz z Akwinu, który pierwszy użył tego określenia oraz Jan Paweł II, posługując się nim w encyklice *Laborem exercens*, nr 9.

nie kusić się o szczodroblliwość, kosztem sprawiedliwości; nie marzyć o tym, co by zrobić można w lepszych warunkach, ale myśleć o tym, co zrobić trzeba w warunkach takich, jakie są; nie tracić czasu, zaprzatając sobie myśl przyszłością, ale skrzętnie z obecnej chwili korzystać, czyniąc to, co obecnie, w obecnych stosunkach jest pożądane i co się samo z porządku rzeczy nastęcza; za- dośćuczynić obowiązkom przyrodzonym, zanim się weźmie do działalności poza tym obrębem” (Zamoyska 2001, s. 119).

Zakres i treść „trójpracy”

Zamoyska odwołując się do integralnej i personalistycznej antropologii wskazywała na trzy zdolności człowieka: fizyczne, umysłowe i duchowe oraz na analogiczne do nich trzy rodzaje lenistwa: fizyczne, duchowe i umysłowe. Odpowiedzią na owe zdolności jest potrójna praca: fizyczna, umysłowa i duchowa, która jest „zarazem jedynym środkiem na pokonanie lenistwa” (Zamoyska 2001, s. 25).

Idea trójpracy dotyczy więc struktury pracy autentycznie osobotwórczej, na którą składa się praca fizyczna, umysłowa i duchowa¹⁸. Zamoyska wskazując na absolutną potrzebę prowadzenia równoległe i systematycznie „trójpracy”, demaskowała zarazem pewne przesady i stereotypy dotyczące pracy widoczne w jej czasach, ale i mające także obecnie swoich zwolenników i głosiciele. Dlatego pisała, że „pracy wewnętrznej, duchowej, świat nie rozumie i rozumieć nie może. Pracą ręczną świat pogardza; być może, iż poszanowanie jej będzie cechą wieku przyszłego” (Zamoyska 2001, s. 24).

Zdaniem Autorki, wymienione trzy rodzaje pracy są nierozłączne, „a nadto każdy rodzaj tyle tylko istotnej wartości posiada, o ile jest połączony z tamtymi dwiema”¹⁹. Dopiero wykonywane razem są w stanie zrealizować zamierzone funkcje, sprzyjać integralnemu rozwojowi człowieka i autentycznemu postępowi²⁰. Dzięki urzeczywistnianiu trójpracy, „najgrubsze nawet zajęcia odbywać się mogą z ładem, przyzwoitością, a nawet z wykwinnością.

¹⁸ Cz. Kustra obszernie opisuje te rodzaje pracy w swojej monografii, odwołując się do różnych komentarzy (2012, s 304–321).

¹⁹ Tamże, s. 24.

²⁰ Społeczna nauka Kościoła optuje za personalistycznym ujęciem postępu i rozwoju, uwzględniając szerokie rozumienie rzeczywistości kryjącej się za tymi pojęciami. Termin „postęp” odpowiada bardziej aspektowi ekonomiczno-technicznemu (np. postęp naukowy, postęp techniczny, postęp ekonomiczny), natomiast pojęcie „rozwój” ma wydźwięk bardziej personalistyczno-humanistyczny (np. rozwój społeczny, rozwój moralny itd.) (Sztaba 2014c, s. 291–316).

Jeżeli jakakolwiek praca wzbudza wstręt, to wina leży nie w przedmiocie pracy, ale w nieumiejętności tych, co się do niej biorą. Człowiek wykształcony i uduchowiony każdą pracę, jeśli się tak wyrazić wolno, uszlachetnia i uduchawia, podnosząc ją do siebie. Jeżeli zaś pracy się oddając, staje się pospolicym, rubasznym, wstrętnym, to wina leży nie w pracy, ale w nim samym. Dusze i umysły zawsze własnego szukają poziomu i jeśli się zniżają, to powód upadku leży w nich samych, a nie w warunkach, w jakich się znajdują. [...] wszelki rozwój i postęp ludzki, ażeby był trwały i istotny, musi oprzeć się na tej potrójnej pracy. Jeżeli dzieła ludzkie mają mniej lub więcej doniosłości i przynoszą mniej lub więcej stałych korzyści, to w tym właśnie stosunku, w jakim mniej lub więcej na tej potrójnej podstawie się wzniosły. Doskonałe wykonanie tego, co umysł i dusza natchnęły, nadaje dopiero tym pomysłom i natchnieniom całkowitą ich wartość” (Zamoyska 2001, s. 26–27).

Istota pracy fizycznej

Zamoyska zastanawiała się, dlaczego ludzie mają w poniżeniu pracę ręczną (materialną, fizyczną)²¹, skoro Bóg stworzył wszystko jako dobre (por. Rdz 1) „pod miarą i liczbą i wagą” (Mdr 11, 21), tj. według ściśle określonych praw i zasad i „nie brzydził się tym, co stworzył” (Zamoyska 2001, s. 31). Jej zdaniem pogarda dla pracy fizycznej świadczy o niskim poziomie moralnym społeczeństwa oraz zdradza nieumiejętność i niedbalstwo ludzi. Człowiek wykonujący pracę fizyczną powinien naśladować Boga, który stworzył wszystko z ładem i harmonią, wykonując swoją pracę z dokładnością i przez to zbliżając się do piękna „ubarwiającego i uszlachetniającego życie, nadającego pewną poezję i malowniczość najpospolitszym jego czynnościom” (Zamoyska 2001, s. 33).

Zamoyska poszukując źródeł uprzedzenia i pogardy dla pracy fizycznej, zauważała, że to nie sam trud odstrasza, ale „pewna karność potrzebna

²¹ W starożytności nie doceniano pracy fizycznej, a nawet nią pogardzano. Ten negatywny stosunek wynikał z rozumienia Kosmosu jako doskonałego, koniecznego i niezmiennego, w którym głównym zadaniem człowieka była jego kontemplacja, a praca jawiła się jako „zło konieczne”, warunek wstępny do kontemplacji. W myśli starożytnych praca wynikała z tego, że człowiek jest złożony z dwóch elementów: wyższego – duchowego i niższego – materialnego. Czynnikiem rozwoju istoty człowieka i wyrazem jego wielkości była kontemplacja, praca zaś była pojmowana jako konieczny, ale ograniczający i niegodny wolnego człowieka czynnik. T. Veblen w publikacji *Teoria klasy próżniaczej* wymienił cztery rodzaje zajęć uważanych za godne najwyższej klasy społecznej: polityka, sprawowanie ceremonii religijnych, wojowanie i sport. W późniejszych epokach to negatywne podejście do pracy fizycznej miało charakter stereotypu, gdyż generalnie zmieniał się stosunek do pracy (Gałkowski 2012, s. 19–34).

do pracy regularnej, porządnej i wytrwałej”, do owej „miary, wagi i porządku”, które towarzyszyły Bogu przy stwarzaniu świata (Zamoyska 2001, s. 33). Autorka była przekonana, że brak ścisłości i dokładności w wykonywaniu pracy fizycznej związany jest z polskim usposobieniem, któremu brak tych cech w charakterze. A przecież „doskonałość pracy daje miarę uszanowania dla niej i zamiłowania jej, tak jak zamiłowanie i uszanowanie jej daje miarę jej doskonałości” (Zamoyska 2001, s. 32).

Autorka wiedząc, że „narody są uleczalne”, nawoływała Polaków do dokładności, ścisłości i piękna przy wykonywaniu pracy fizycznej. Dlatego akcentowała ważność właściwego gospodarowania czasem, przezorność w planowaniu pracy, porządek, ład i roztropność (Zamoyska 2001, s. 35–42)²².

Zamoyska szczególnie uwagę zwracała na pracę na roli i w ogrodzie²³, będąc przekonana, że ten rodzaj pracy fizycznej wywiera dobroczynny wpływ na „zdrowie, humor, umysł, duszę i całe usposobienie człowieka; ona jest rzeczywistym i nieraz najlepszym lekarstwem nie tylko na rozmaite choroby ciała, ale i na choroby duszy” (Zamoyska 2001, s. 43). Praca na roli „jest wielką mistrzynią ducha” (Zamoyska 2001, s. 44), gdyż wyraźnie pokazuje, jak ważna jest systematyczność, dokładność i cierpliwość w życiu człowieka. „Dość kilka dni nie zaglądać do jakiejś grządy, a już dziesiątki zielsk i chwastów na niej się rozpanoszą i już cały legion szkodników z wierzchu i ze spodu zabierze się do niszczenia, obgryzania, podcinania biednych roślinek. Czy to nie obraz duszy i tych szkód, jakie spowodzić może najmniejsze jej zaniedbanie!” (Zamoyska 2001, s. 44).

Zdaniem Zamoyskiej człowiek potrafi wykonywać pracę fizyczną z dokładnością i z poczuciem piękna, gdy łączy ją z pracą umysłową i duchową. Potrzebne jest „wykształcenie umysłowe”, aby należycie zaplanować i realizować pracę fizyczną, aby umiejętnie prowadzić pracę przemysłową na każdym jej etapie (Zamoyska 2001, s. 45–46). Chodzi bowiem o to, „ażeby spełniając obowiązki choćby najdrobniejsze, czynić to ze zrozumieniem ich znacze-

²² Takie personalistyczne i mądrościowe podejście do pracy fizycznej pozwoliło mówić Janowi Pawłowi II w Encyklice *Laborem exercens* o duchowości pracy (nr 24–27).

²³ Jeżeli pracą na roli oraz rolnikami jawnie pogardzano w ustroju komunistycznym, to nawet już w starożytności Hezjod i Cyceon cenili pracę na roli, uważając ją za zajęcie prawdziwie godne człowieka szlachetnego (Gałkowski 2012, s. 32–33). Nobilitację pracy na roli po okresie dyskryminacji przez ustrój komunistyczny wyraźnie widać w encyklice *Laborem exercens* nr 21–22 oraz w nauczaniu Jana Pawła II podczas pielgrzymek do Ojczyzny (Durlak 2001). Kościół zresztą w czasie komunizmu zawsze wspierał rolników i sadowników, ukazując im sens i piękno pracy na roli.

nia odwiecznego w myśl woli Bożej i ogólnego jej zarysu względem świata fizycznego i moralnego” (Zamoyska 2001, s. 39).

Praca umysłowa nie uchroni jednak pracy fizycznej przed pokusą pogardy dla niej i bylejakością przy jej wykonywaniu. Potrzeba pracy duchowej, wewnętrznej, która przywodzi na pamięć Stwórcę i Jezusa Chrystusa, który dla nas i dla naszego zbawienia wiele wycierpiał, aż po krzyż. Zdaniem Zamoyskiej – a potwierdza to też wielowiekowe doświadczenie chrześcijańskie²⁴ – troska o ducha zwalcza pokusy i przynosi zwycięstwo (Zamoyska 2001, s. 46–47).

Ludzie wykonujący pracę fizyczną, a zaniedbujący umysłową i duchową, „pojęcia nie mają o prawach fizycznych, które pracą ich rządzą, ani o prawach moralnych, które życiem rządzić powinny” (Zamoyska 2001, s. 24). A przecież jak zauważa Autorka, „im umiejętniej umysł kierował rękę, tym ręka skuteczniej wymogła na umyśle wysiłki do przyjścia jej w pomoc i tym sposobem ręka co najmniej o tyle stała się mistrzynią umysłu, o ile umysł był mistrzem ręki” (Zamoyska 2001, s. 26–27).

Istota pracy umysłowej

Zamoyska pisała, że chociaż ludzie w jej czasach pojmowali i cenili pracę umysłową – gdyż żądza wiedzy stanowiła jedną z charakterystycznych cech początku XX w. – to i tak większość z nich nie podejmowała pracy umysłowej, aby pogłębiać swoje wykształcenie (Zamoyska 2001, s. 24). Przyczynę tego widziała w lekkomyślności, nieudolności i lenistwie umysłowym. Autorka dostrzegając wady ówczesnego kształcenia szkolnego, które nie dawało „podstawy i umiejętności ułatwiającej dalsze osobiste kształcenie się”, ani nie wyrabiało „zamiłowania do pracy umysłowej”, ani też nie „wzbudzało potrzeby nabywania dalszej nauki” (Zamoyska 2001, s. 51), postulowała potrzebę całościowego kształcenia, zarówno formalnego (publiczne wykłady, prywatne lekcje), jak i nieformalnego (samokształcenie)²⁵. Uważała bowiem, że kształcenie się i doskonalenie przez całe życie, to przywilej udzielony przez Boga jedynie człowiekowi, a nie korzystanie z niego jest sprzeniewierzeniem się Stwórcy (Zamoyska 2001, s. 53–54).

²⁴ Zamoyska w tym kontekście wskazuje na pracę benedyktynów, kartuzów i trapistów, którzy łączyli te trzy rodzaje pracy, przenikając myślą prawa rządzące światem i ludźmi i wznosząc się duchem do Boga (2001, s. 28).

²⁵ Zanim stwierdzono w raporcie Międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI wieku, że „koncepcja edukacji przez całe życie jawi się jako klucz do bram XXI wieku”, to o potrzebie całościowego kształcenia się wiedziała już Zamoyska i postulowała ją na progu XX wieku (Delors 1998, s. 17).

Autorka szukając przyczyn absurdalnej sytuacji, przejawiającej się w tym, że ludzie cierpiąc na „umysłowy niedostatek” nie próbują mu nawet zaradzić, doszła do wniosku, że za ten stan rzeczy, obok wyżej wspomnianych przyczyn, odpowiada także „brak samych podstaw, elementarnych zasad, na których dalszy rozwój umysłowy opierać się musi” (Zamoyska 2001, s. 53). Do tych podstaw zaliczała: dobre czytanie, kaligraficzne i poprawne pisanie, arytmetykę, znajomość pierwszych zasad nauk przyrodniczych i geografii, naukę języków obcych, historię, filozofię, religię (naukę katechizmu i historii biblijnej) (Zamoyska 2001, s. 54–55).

Zamoyska wskazując na te przedmioty, rzeczowo wyliczała korzyści z nich płynące dla integralnego rozwoju człowieka. Nauka języków obcych bardzo dodatnio wpływa na rozwój umysłowy osoby (Zamoyska 2001, s. 56). Czytanie dobrych, wartościowych książek oświeca, umacnia, uszlachetnia i uświęca. „Czytanie jest dla istoty moralnej człowieka tym, czym pokarm jest dla jego istoty fizycznej: tak jak pokarm wytwarza jego zdrowie i siły, tak czytanie wytwarza, jeśli się tak wyrazić wolno, jego temperament duchowy, to jest jego zdrowie i siły moralne” (Zamoyska 2001, s. 63).

Poznanie wytworów kultury: literatury, sztuki i muzyki ma służyć zrozumieniu i ocenie prawdziwego piękna, które ma pierwszorzędne znaczenie dla poszczególnego człowieka i całych społeczeństw. Pojęcie o pięknie i zamiłowanie piękna prowadzi dusze do prawdy, równowagi, harmonii, celowości i ładu i chroni przed brzydotą (Zamoyska 2001, s. 69–73)²⁶.

Arytmetyka – nauka władania liczbami – uczy prawdy i prawdy wymaga. Wyrabia ona „logikę, ścisłość wnioskowania, przytomność umysłu, szybkie obejmowanie przedmiotu, słowem stanowi pierwszorzędną gimnastykę umysłową, której zaniedbanie obniża niemało poziom umysłów” (Zamoyska 2001, s. 57). Zdaniem Autorki liczby są w życiu niezbędne tak, jak i sama mowa. Dlatego też, „jak rubaszną, nieokrzesaną, prostacką mową wstydziłaby się wyrażać osoba wykształcona, a nawet nie zdołałaby nią wyrazić wszystkich odcieni swych myśli i uczuć, tak wstydzić by się należało nieumiejętności władania liczbami, która umysł krępuje i czyni go nieudolnym” (Zamoyska 2001, s. 57).

Do bardzo pożądaných, elementarnych nauk Zamoyska zalicza także rysunek geometryczny i techniczny, bowiem „niemożność narysowania rzeczy, którą się ma na myśli jest rodzajem kalectwa i jakby niemowlęctwa, bo czło-

²⁶ Ta myśl współgra z myślą K.C. Norwida, który pisał w *Promethidionie*, że „piękno na to jest, by zachwycało do pracy – praca, by się zmartwychwstało”. Niewątpliwie jeśli człowiek bezinteresownie obcuje z prawdą, dobrem i pięknem w *praxis*, wówczas tworzy coś wartościowego i godnego osoby (Gałkowski 2012, s. 143, 199–200).

wiek myśli swoje wyraża nie tylko mową, nie tylko pismem, nie tylko liczbami, które są wymowne, ale i rysunkiem, który w pewnych okolicznościach może się stać najwymowniejszym środkiem do wyrażania myśli” (Zamoyska 2001, s. 58).

Autorka zachęca, aby w samokształceniowej pracy umysłowej zgłębiać pojęcia z nauk przyrodniczych, kosmografii, fizyki, chemii, botaniki i innych dyscyplin, aby lepiej „rozumieć tajemnice przyrody”, których poznawanie „dziwnie umysł rozwija, daje mu przenikliwość, przytomność, świeżość, jakby zawsze odnawiającą się młodość, którą obdarzona jest przyroda. Przenikanie rzeczy materialnych, przyrodzonych, dają zarazem pojęcie o rzeczach nadprzyrodzonych, duchowych, których tamte są zwykle jakby podobieństwem. Nauki przyrodnicze w ludziach dobrej woli utwierdzają wiarę” (Zamoyska 2001, s. 59).

Zamoyska doceniając także nauki społeczne postulowała, aby każdy zapoznawał się z ich osiągnięciami, pamiętając o tym, że podlegają one ciągłym zmianom. Szczególną uwagę zwracała na wychowanie jako *ars artium*, którego głównym zadaniem jest „mądrze pokierować władzami duszy dziecięcej” (Zamoyska 2001, s. 67).

Autorka wielką rolę w pracy umysłowej przypisywała poznawaniu dzieł filozoficznych, bowiem filozofia „otwiera umysłowi bezmiernie rozległe widnokreśli, rozbudza zamięłowanie prawdy, zmusza do wnikania we własne jestestwo i w prawa rządzące bytem wszystkich jestestw” (Zamoyska 2001, s. 63). „Zdrową” filozofię uważała za „światło dla umysłu”, „najpiękniejszą i najzacniejszą ze wszystkich nauk, bo natchnioną zamięłowaniem mądrości” (Zamoyska 2001, s. 64). Zdaniem Zamoyskiej filozofia zastosowana do historii strzeże tę ostatnią przed tym, aby nie była ona tylko prostym nagromadzeniem luźnych faktów, ale jednym, nieprzerwanym łańcuchem przyczyn i skutków. Poza tym, filozofia pomagając człowiekowi poznać samego siebie, przygotowuje umysł do poznawania Boga, do wiary (Zamoyska 2001, s. 63–65).

W pracy samokształceniowej Zamoyska kładła wielki nacisk na poznanie katechizmu i historii biblijnej. Była bowiem przekonana, że „nauka bez wiary wykoleja umysł, a tym samym sąd i całe życie” (Zamoyska 2001, s. 59)²⁷.

Wyżej zaprezentowane przedmioty pracy umysłowej miały służyć rozwojowi umysłu, ale równocześnie i całego człowieka. Zamoyska była przekonana, że odpowiednie kształcenie umysłu wytwarza pożądaną równowagę, a kto polubi pracę umysłową, „znajdzie w niej rozrywkę, pociechę [...], wyrobi pamięć,

²⁷ Tę myśl rozwinął i pogłębił Jan Paweł II w Encyklice *Fides et ratio. O relacjach między wiarą a rozumem* (4.09.1998), a także Benedykt XVI w licznych wystąpieniach (Sztaba 2014a).

uwagę, logikę, tak w życiu potrzebną i pożądaną” (Zamoyska 2001, s. 63). Ponadto praca umysłowa pogłębia umiejętność skupienia myśli, poważnego zgłębiania spraw, o których się słyszy, strzeże przed bezmyślnością, powierzchownością i czczym gadaniem (Zamoyska 2001, s. 123).

Autorka wiedziała, że praca umysłowa nie może być jednakowa dla wszystkich, ale powinna być na miarę zdolności i upodobań. Nie może jej jednak zabraknąć, aby umysł „nie tępiał”. Rozumiała także i to, że ten rodzaj pracy może służyć podźwignięciu społeczeństwa, gdy będzie rozbudzał wśród niego „zamiłowanie do wszystkiego, co znaczne, prawdziwie mądre, prawdziwie piękne, prawdziwie godne poświęcenia mu uwagi i czasu” (Zamoyska 2001, s. 80)²⁸. Zdaniem Zamoyskiej samokształcenie w zgodzie z prawdą, dobrem i pięknem jest wysoce pożądane w zmaterializowanym świecie, który burzy autentyczną hierarchię wartości²⁹. Dlatego pisała, że „kto raz zakosztuje w nauce prawdziwej mądrości i prawdziwego piękna, ten zdobędzie sobie miarę porównania, która i blichtr i wszystko, co szpetne, w prawdziwym świetle przedstawi” (Zamoyska 2001, s. 80).

Praca umysłowa, choć tak bardzo ważna dla integralnego rozwoju człowieka, odizolowana od pozostałych rodzajów pracy jest niewystarczająca i narażona na zagubienie swojej celowości. Ubodzy i narażeni na wiele niebezpieczeństw są ci, którzy zapracowani umysłowo, „«nie mają czasu» zaczerpnąć światła i natchnienia u prawdziwego źródła wiedzy, ani nie mają dość czasu, aby w zetknięciu z życiem potocznym doświadczyć prawdziwości swoich zaopatrywań” (Zamoyska 2001, s. 24–25).

Istota pracy duchowej

Prace fizyczna i umysłowa nie są wystarczające dla integralnego rozwoju osoby, a tym bardziej do tego, aby człowiek osiągnął cel, do którego Pan Bóg go powołał, tj. do doskonałości (świętości), na którą wskazał Chrystus mówiąc: „Bądźcie i wy wtedy doskonali, jako i Ojciec Wasz niebieski jest doskonały” (Mt 5, 48)³⁰. Zdaniem Zamoyskiej to wezwanie jest zdumiewające wobec ludzkiej słabości, ale realne, bo Bóg nie żąda rzeczy niemożliwych, a poza

²⁸ Jakże istotna jest to uwaga także dla współczesnej edukacji, do której wkradają się „ideologiczne plewy” w imię tolerancji i pluralizmu.

²⁹ Niewątpliwie w naszych czasach zagrożonych relatywizmem i chaosem aksjologicznym, transcendentalia (prawda, dobro i piękno) obok cnót (poznawczych i moralnych) jawią się jako wartości wysoce pożądane i egzystencjalnie ważne.

³⁰ Świętość – pisała J. Zamoyska – „polega na cnotach dla każdego przystępnych; potrzeba tylko dobrej woli, woli wiernej, mężnej, cierplivej, pokornej i wytrwałej” (2001, s. 116).

tym obdarza swoją łaską. Dążenie do doskonałości, wyrażającej się w gruncie rzeczy w bezinteresownej miłości Boga i ludzi jest zadaniem na całe życie (Zamoyska 2001, s. 85).

Praca duchowa, wewnętrzna³¹ powinna dążyć do wytworzenia w człowieku wiernego podobieństwa do Chrystusa poprzez walkę z grzechami, wadami i niedoskonałościami oraz wyrabianie w sobie cnót. Praca duchowa ma służyć zrozumieniu woli Bożej w stosunku do ogółu ludzi i konkretnej osoby (Zamoyska 2001, s. 88).

Praca duchowa jest nużąca i „częstokroć przez długie lata na pozór bezowocna, jest podwójnego rodzaju: można by ją przyrównać zarazem do pracy malarskiej i do pracy rzeźbiarskiej. Malarz malując, farby na płótno nakłada i tym wytwarza kształty i barwy do uwydatnienia swej myśli potrzebne. Rzeźbiarz wprost przeciwnym działaniem do celu dochodzi, bo myśl swą uwydatnia, odkrzesując i ujmując z marmuru to, co uwydatnieniu jego myśli stoi na przeszkodzie. Jest wreszcie sztuka zarazem rzeźbiarska i malarska, polegająca na malowaniu poprzednio rzeźbionych postaci” (Zamoyska 2001, s. 86).

Przytoczone porównanie z pracy malarza i rzeźbiarza pozwoliło Autorce zaprezentować proces pracy duchowej. Jest ona łatwiejsza dla tych, którzy wdrazali się do niej przez dobre wychowanie, będące „nauką i początkiem pracy nad sobą” (Zamoyska 2001, s. 86). W pracy malarza i rzeźbiarza potrzebny jest wzór, w który trzeba dobrze „wpatrzeć się”, odpowiedni materiał i narzędzia.

Wzorem jest Jezus Chrystus. Człowiek powinien wpatrywać się w ten Wzór, poznawać życie i naukę Jezusa, Jego sposób postępowania i wartościowania. Może czynić to poprzez czytanie Pisma św., naukę katechizmu, liturgii, historii Kościoła, czytanie żywotów świętych (Zamoyska 2001, s. 89–94).

Materiałem w pracy duchowej jest sam człowiek, który jest przez Stwórcę sobie zadany. Praca duchowa, podobnie jak omówione dwie wcześniej, domaga się „miary, wagi i porządku” (Zamoyska 2001, s. 87–88).

„Dłutem” zaś i „pędzłem” są Słowo Boże, prawo Boże (prawo naturalne), nauka Kościoła i „wszystkie środki jakie nam Kościół do uświęcenia po-

³¹ Zamoyska jako chrześcijanka skupiła swoją uwagę na specyfice pracy duchowej chrześcijanina. Ale przecież każdy człowiek, niezależnie od wyznawanej religii, czy nawet deklarowanego ateizmu, bądź agnostycyzmu, posiada wymiar duchowy, poprzez to, że posiada duszę i władze duchowe: rozum i wolną wolę (Sztaba 2013, s. 114–134). Człowiek jest więc powołany do pracy duchowej, aby rozwijał w sobie życie duchowe, o czym dobitnie uczyła pedagogika kultury okresu międzywojennego (Nawroczyński 1947) i co odkrywa się w współczesnej pedagogice (Kostkiewicz 2003, 2004).

daje, wreszcie wszystkie osoby, wydarzenia i okoliczności, wśród których nas Pan Bóg postawił” (Zamoyska 2001, s. 87)³².

Czytanie Pisma św. i nauka wiary są podstawą dla pracy duchowej. Potrzeba jednak wysiłku woli, aby dobre myśli i idee wprowadzić w czyn. Zasadnicza praca duchowa rozpoczyna się dopiero wtedy, „gdy przenikając się zasadami wiary, staramy się je przeprowadzić we wszystkich szczegółach życia” (Zamoyska 2001, s. 94). Przywoływana Autorka była przekonana, że związek pomiędzy słowem i czynem tworzy rozmyślanie, które jest „dla życia duchowego tym, czym rachunkowość dla rolnictwa, przemysłu i kupiectwa, [...] jest zarazem ostrogą i wędzidłem; wykazuje w jakim kierunku pracę potęgować, a w jakim zaniechać; jest wreszcie tym, czym ster i żagle są dla łodzi na morskie fale rzuconej; z niego nauczyć się można, jak pracować, aby słowo Boże, w czynach objawione, «ciałem się stało»” (Zamoyska 2001, s. 94).

Rozmyślanie nad życiem i nauką Chrystusa przynosi poznanie własnych wad i niedostatków. „W promieniu słońca nie więcej jest pyłu, jak w cieniu, ale przy świetle wyraźniej widzieć i zetrzeć się on daje, podczas gdy po ciemku ani się go domyślać, ani mu zaradzić podobna” (Zamoyska 2001, s. 98). Poznanie własnych wad i przewinień pobudza do żalu za nie, który jest jak „nawóz” na rolę duszy, użyźniający ją do cnoty (Zamoyska 2001, s. 98).

W pracy duchowej bardzo istotne jest nabywanie i pielęgnowanie już posiadanych cnót i wartości egzystencjalnie ważnych, do których Autorka zalicza: prawdę, miłość, przyjaźń, wiarę, nadzieję, roztropność, sprawiedliwość, wytrwałość (Zamoyska 2001, s. 96–98, 103, 110–112, 116–117). Ale wszelki autentyczny postęp w ich praktykowaniu nie jest możliwy bez skruchy i umartwienia oraz codziennego rachunku sumienia (Zamoyska 2001, s. 98–101). Proces pracy duchowej podtrzymują i wzmacniają, przyczyniając się do jego owocności, Sakrament spowiedzi i Komunia św., uczestnictwo we Mszy św. oraz modlitwa i kierownictwo duchowe, a także rekolekcje (Zamoyska 2001, s. 101–110).

Zamoyska zwracała wielką uwagę na umiejętność łączenia „czasu na samotność” z „czasem na przebywanie wśród ludzi”, ważnego dla równowagi w życiu duchowym. Uważała bowiem, że „samotność i życie wspólnotowe są w stosunku do zdrowia duszy tym, czym dzień i noc, praca i spoczynek w stosunku do zdrowia ciała [...]. W samotności czerpiemy światło i siły do życia wśród ludzi potrzebne, a w życiu wspólnotowym znajdujemy za-

³² Zamoyska była świadoma faktu wpływu tzw. sytuacji wychowawczej (zajmuje się nią „pedagogika przedmiotu”) na proces pracy duchowej, który nigdy nie dokonuje się w izolacji od otoczenia (Nowak 2000, s. 520–567).

stosowanie tych zasad, których w samotności szukaliśmy” (Zamoyska 2001, s. 112–113). Umiejętność życia w samotności i wśród ludzi jest wyrazem roztropności i mądrości³³. Kto nie chce znaleźć czasu „na skupienie się w samotności, schodzi do stanu jakoby wołu czy konia roboczego, pędzonego z dnia na dzień, z godziny na godzinę; siły swoje stera, ale duchowo się nie rozwinię, nie podniesie, nie dorośnie miary”. Z kolei, gdy samotność „przeciąga się ponad właściwą miarę, wyradza utopię bez możliwego zastosowania, ideologię bez celu, dziecinna, bo niedoświadczoną; wyradza samolubstwo i pychę, pewność siebie, a zatem bezwiedna może zarozumiałość [...]. Człowiek żyjący przeważnie w samotności sam siebie poznać nie może” (Zamoyska 2001, s. 113). Dlatego Autorka konkluduje, że „praca w samotności jest o tyle skuteczniejsza, o ile pobyt wśród ludzi wykazał jej braki, praca zaś wśród ludzi o tyle jest umiejętniejsza, o ile praca w samotności nadała jej prawdziwy kierunek” (Zamoyska 2001, s. 114).

Do skuteczności pracy duchowej przyczynia się roztropnie zrobiony rozkład czasu i zajęć oraz wierne przestrzeganie go (Zamoyska 2001, s. 110–111). Podobnie jak w pracy fizycznej i umysłowej, także w pracy duchowej potrzebna jest „miara, waga i porządek” oraz dokładność sprzyjające oszczędności sił i czasu oraz większej równowadze umysłu i duszy. Nic w pracy nie powinno być „zostawione na pastwę chwilowego widzimisię i przemijających skłonności” (Zamoyska 2001, s. 110).

Zdaniem Zamoyskiej praca fizyczna, umysłowa i duchowa domaga się odpoczynku³⁴. Jest on (powinien być) jednak inny niż u zwierząt. Jeśli koń czy wół „spracowawszy się, muszą odpoczywać, nic zupełnie nie robiąc, to czło-

³³ Samotność jest egzystencjalnym stanem człowieka, który towarzyszy mu w wielu momentach jego życia z różnym nasileniem. Jest stanem wieloaspektowym, przez co trudno o jednoznaczną jego definicję. W świetle literatury można mówić o negatywnym i pozytywnym obliczu samotności. W ujęciu negatywnym, samotność jest nośnikiem przykrych doznań i przeżyć. Towarzyszy jej smutek, niepokój, żal oraz agresja. Wpływa ona ujemnie na kondycję fizyczną i psychiczną osoby oraz na funkcjonowanie mikrostruktur społecznych. Pozytywne oblicze samotności wskazuje na jej dobroczynny wpływ, gdyż tak doświadczana i przeżywana samotność stwarza szansę do „zebrania myśli, skupienia, zastanowienia się nad tym, co się wokół dzieje, eksperymentowania, badania, dociekania, rozwijania wyobraźni, tworzenia dzieł oryginalnych i twórczych, wewnętrznego wyciszenia, poszukiwania sensu życia, kontemplacji, rozmowy z samym sobą i Bogiem” (Sztaba 2013b).

³⁴ Nieumiejętność odpoczywania i należytego świętowania przez współczesnego człowieka, skłoniła Jana Pawła II do napisania Listu apostolskiego *Dies Domini. O świętowaniu niedzieli* (31.05.1998), w którym obok wskazań adresowanych szczególnie do chrześcijan znalazły się i te, które ukazują każdemu człowiekowi sens niedzieli jako dnia radości i odpoczynku oraz dnia objawiającego sens czasu (nr 55–80).

wiek z wyjątkiem chwil na sen przeznaczonych, odpoczywa nie za pomocą próżniactwa, ale przez zmianę zajęcia. Uzdolniony do pracy ręcznej, umysłowej i duchowej, znajduje wypoczynek nie tylko w przechodzeniu od jednego rodzaju do drugiego, ale każdy z tych rodzajów pracy tak urozmaicić zdoła, że sama ta różnorodność stanowi doskonale i najmiłsze wytchnienie” (Zamoyska 2001, s. 74).

Pedagogiczne implikacje idei „trójpracy”

Wczytując się w rozprawę Zamoyskiej O *pracy*, odnosi się wrażenie, jakby była ona pisana w naszych czasach, które dostarczyły interdyscyplinarnego namysłu nad wieloaspektowym zjawiskiem pracy. Głębia spojrzenia na ludzką pracę wyrosła z jej dojrzałej duchowości chrześcijańskiej, osobistego doświadczenia i z praktyki Szkoły Pracy Domowej, którą założyła i prowadziła do końca swojego życia. Czego nauczała, tym żyła. Sama zresztą pisała, że „wszelką pracę, ażeby była poważna i skuteczna, trzeba zacząć od siebie; siebie poprawić, siebie nauczyć, siebie wyrobić i wykształcić! Już J. Długosz zrobił uwagę, że Polacy bardziej są skorzy do nawracania drugich, niż siebie samych, a wiemy, jakie owoce z tego dziś wyrosły” (Zamoyska 2001, s. 125).

Zamoyska była przekonana, że realizacja trójpracy, czyli równoległe prowadzona praca fizyczna, umysłowa i duchowa służy prawdziwemu rozwojowi osoby oraz postępowi zarówno materialnemu, jak i moralnemu (Zamoyska 2001, s. 127). Tylko taka praca stanowi fundament dla autentycznej pracy społecznej (Zamoyska 2001, s. 124).

Omawiana Autorka bardzo świadomie realizowała w swoim życiu i działalności wychowanie do pracy, przez pracę i w pracy³⁵, kierując się ideą trójpracy³⁶. Równocześnie uniknęła błędów wielu tzw. *szkół pracy*, wyrosłych w ramach Ruchu Nowe Wychowanie, które faworyzowały pracę fizyczną kosztem umysłowej, nie wspominając już o duchowej (Chmaj 1938, s. 168–274).

Potrójna praca chroni współczesne wychowanie przez pracę i do pracy, realizowane w domu rodzinnym, jak i w ramach edukacji przedzawodowej (Baraniak 2010, s. 200–202), przed błędem popełnianym przez wielu rodziców, którzy uważają, że jedynym obowiązkiem i pracą, które powinno wypeł-

³⁵ Historyczny rys dotyczący pracy w wychowaniu dostarcza monografia Cz. Kustry (2012, s. 260–267).

³⁶ Podstawy koncepcji wychowawczej Jadwigi Zamoyskiej oraz metodykę wychowania kobiet w Szkole Domowej Pracy rzeczowo omawia Cz. Kustra w przywoływanej monografii (2012, s. 89–179, 323–351).

niać dziecko jest nauka szkolna (praca umysłowa). Takie podejście do pracy obniża owocność pedagogicznych działań w ramach wychowywania do pracy i przez pracę, oraz utrudnia w dalszej konsekwencji adekwatne planowanie i realizację kariery zawodowej (Sztaba 2013c).

Na konieczności łączenia pracy fizycznej, umysłowej i duchowej w celu integralnego rozwoju osoby i urzeczywistniania podstawowych funkcji pracy, takich jak: podmiotowa, przedmiotowa, społeczna i ekonomiczna wskazuje współczesna filozofia pracy. Podkreśla ona poznawczy, dążeńiowy i społeczny aspekt osobowej wartości pracy.

Poznawczy aspekt osobowej wartości pracy

Działanie ludzkie bez poznania nie jest czynem – pracą, ale tylko wylądowaniem wewnętrznej energii podmiotu. W poznaniu połączonym z pracą chodzi o stwierdzenie, co człowiek chce osiągnąć przez pracę i w jaki sposób. Poznanie pozwala osobie wytworzyć pomysł i wskazać cel, którego realizacja ma być efektem pracy. Proces pracy domaga się nieustannej racjonalnej, poznawczej kontroli. Poznanie jawi się więc jako warunek pracy. Jednak nie znajduje się ono tylko przy planowaniu i rozpoczęciu pracy, ale towarzyszy temu procesowi. Bowiem praca domaga się poznania tworzywa, podmiotu, okoliczności działania oraz refleksji nad tymi wszystkimi czynnikami i nad samym poznaniem. W procesie pracy potrzeba refleksji, aby uchwycić jej sens i celowość, co warunkuje skuteczność pracy. Dzięki poznaniu niweluje się dystans, a nieraz i przepaść dzielącą podmiot i przedmiot (Gałkowski 2012, s. 315–320). Poznawanie świata w czasie pracy jest aktywne i twórcze³⁷. W procesie pracy zazębiają się i przenikają dwa prądy: jeden płynie od poznania do działania, a drugi od działania do ludzkiego poznania³⁸.

Poznanie w kontekście pracy odgrywa ważne funkcje: prakseologiczną (kontrola przebiegu i celowości pracy), biotechniczną (dostosowanie pracy do rytmu życia, możliwości i potrzeb człowieka) oraz refleksyjną (odkrywanie wartości pracy w ogóle i każdej konkretnej pracy, tworzenie hierarchii wartości związanej z pracą, humanizowanie i uetycznianie procesu pracy) a także mądrościową (nabieranie wewnętrznego dystansu do świata, własnych działań i wytworów oraz współczesnej cywilizacji) (Gałkowski 2012, s. 322–323, 340–343).

³⁷ Praca z konieczności domaga się poznania świata i człowieka, równocześnie doskonaląc sam proces poznawczy (Gałkowski 2012, s. 341–343).

³⁸ Problem relacji pomiędzy teorią i praktyką jest wciąż aktualny i ważny (Nowak 2005).

Poznawczy aspekt osobowej wartości pracy zwraca uwagę na znaczenie pracy umysłowej w procesie pracy fizycznej, ukazując zarazem sprzężenie zwrotne zachodzące między tymi dwoma rodzajami pracy.

Dążeńiowy (wolitywny) aspekt osobowej wartości pracy

Niewątpliwie w procesie pracy należy także uwzględniać wolną wolę osoby ludzkiej. To prawda, że przetwarzanie świata dokonuje się siłą podmiotu. Ale to nie jest tylko siła fizyczna, czy też świadomościowa, ale o wiele bardziej siła woli – owa energia, która podtrzymuje działanie mięśni, zmysłów i intelektu. To właśnie wolna wola integruje w całość różne ludzkie dynamizmy. Praca jest zarówno przejawem energii woli, jak również czynnikiem doskonalącym wolę poprzez nieustanną jej mobilizację i wysiłek. Praca daje człowiekowi możliwość panowania nad światem, ale także jest czynnikiem samostanowienia osoby, tzn. samoposiadania i samopanowania (Wojtyła 2000, s. 151–228; Sztaba 2014b, s. 125–127). Wynikiem zaś samostanowienia (bycia autentycznie wolnym) jest branie odpowiedzialności za siebie, innych ludzi i otaczający świat (Wojtyła 2000, s. 211–216). Praca powiązana z wolną wolą człowieka jawi się jako proces narastającej odpowiedzialności i powinności człowieka (Gałkowski 2012, s. 323–335, 343–345). Z faktu istotnego związku pracy i działania ludzkiej woli, wynika problem stosunku pracy do ludzkiej wolności – czy szerzej ujmując – stosunek pracy do moralności i odwrotnie³⁹.

W powyższym kontekście można zauważyć konieczną potrzebę łączenia pracy fizycznej (przetwarzanie świata) z pracą umysłową (poznawanie świata, człowieka i procesu pracy) oraz z pracą duchową (integracja osoby w czynie, transcendencja). Ta ostatnia służy m.in. łączeniu i harmonizacji energii fizycznej, świadomościowej i wolnościowej (dążeńiowej) osoby. Praca duchowa poprzez naturalną skłonność do kontemplacji, skupienia i otwarcia na moralność strzeże człowieka przed alienacją przez pracę, gdy staje się ona wartością nadrzędną wobec osoby, podporządkowując ją sobie⁴⁰. Dzięki pracy duchowej, poprzez modlitwę i celebracje, świętowanie i aktywny odpoczynek człowiek po-

³⁹ Zagadnieniem wolnej woli w strukturze osobowej człowieka zajmuje się etyka normatywna, która analizuje doświadczenie etyczne ujawniające osobę jako podmiot moralny i podmiot moralności oraz jest fundamentalnym problemem dla wychowania moralnego (Sztaba 2014b, s. 127–134).

⁴⁰ K. Wojtyła w artykule *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką praxis* wskazywał na potrzebę zachowania w ludzkim życiu stosownej równowagi pomiędzy *actio* i *contemplatio* (Gałkowski 2012, s. 139–144).

trafi stworzyć wewnętrzny dystans do pracy i kontrolować sam proces pracy, jego sens i cel (Gałkowski 2012, s. 321–322).

Równoległe i harmonijnie prowadzone trzy rodzaje pracy służą rzeczywistemu wyzwaniu się człowieka od sił natury i własnych słabości oraz chronią przed zamianą jednych determinizmów na inne w procesie pracy, np. zamiana determinizmów i alienacji przyrody na alienację maszyny i cywilizacji w imię tworzonego przez człowieka lepszego świata niż stary, „naturalny” (Gałkowski 2012, s. 123).

Spółeczny aspekt osobowej wartości pracy

Dla większej skuteczności pracy potrzebny jest jej społeczny podział oraz społeczny podział jej wyników. Praca jest ważnym czynnikiem tworzenia więzi międzyosobowych i społecznych⁴¹ oraz wartości społecznych, a także wartości cywilizacyjnych i kulturowych (Gałkowski 2012, s. 345–359). Praca tworzy więc nowy świat ludzki. Dlatego kontakt z tym światem, znalezienie się w nim i odnalezienie oraz odniesienie do niego swojego życia, to ważne zadanie, które domaga się tzw. kompetencji społecznych i moralnych. Można mówić tutaj o wielkiej potrzebie wychowania społecznego, które formowałoby ludzi do aktywnego i twórczego „współbycia i współdziałania”⁴². A ponieważ często świat pracy zawodowej formuje ludzi zbyt jednostronnie i mechanicznie (jako dobre roboty) potrzeba uetyczeniowania pracy zawodowej i środowiska pracy (Gałkowski 2012, s. 345–349).

Reasumując zaprezentowane analizy i wnioski należy jeszcze raz stwierdzić, że idea potrójnej pracy Jadwigi Zamoyskiej jawi się jako adekwatna propozycja w procesie wychowania do pracy, przez pracę i w niej w celu realizacji integralnego rozwoju osoby i skutecznego urzeczywistniania podstawowych funkcji pracy.

Praca fizyczna zapewnia stały kontakt ze światem, wyostrza realistyczne spojrzenie, tłumi aprioryzm i marzycielstwo, przyczynia się do zdrowia psychicznego, duchowego i fizycznego, przeciwdziała niezaradności oraz brakowi inicjatywy. Najlepiej uczy systematyczności i dokładności, bowiem jej wyniki są wprost namacalne. Praca umysłowa, jako stałe ćwiczenie władz intelektu, zapewnia możliwość posługiwania się pojęciami ogólnymi, podtrzymuje zdolność do abstrakcyjnego myślenia, dokonywania analogii, analiz i syntez,

⁴¹ Praca powoduje rozwój kompetencji społecznych, a zarazem domaga się od pracownika poszerzenia tychże kompetencji (Kalinowski i in. 2005, s. 25–26).

⁴² Problematykę tę prezentuję w studium: *Wychowanie społeczne w świetle nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II* (2012).

decyduje o zdolności do prawidłowego rozumowania i autentycznej dyskusji, przeciwdziała bierności i niedojrzałości umysłu. Wreszcie praca duchowa jako zaplanowane i systematycznie rozwijanie własnego, wewnętrznego życia duchowego (religijnego), „przeświebla” sprawy ziemskie właściwym kolorytem, sprawiając, że odzyskują swoje istotne proporcje.

Trójpraca dobitnie ukazuje, że autentyczna praca nie jest możliwa bez poznania i kontemplacji oraz nie odbywa się poza polem moralności (Gałkowski 2012, s. 105–107).

Literatura

- Baraniak B. (2010), *Współczesna pedagogika pracy z perspektywy edukacji, pracy i badań*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa.
- Bogaj A. (2007), *Człowiek w środowisku pracy*, [w:] *Pedagogika pracy*, Kwiatkowski S.M., Bogaj A., Baraniak B. (red.), Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 53–56.
- Chmaj L. (1938), *Kierunki i prądy pedagogiki współczesnej*, „Nasza Księgarnia” Warszawa–Wilno.
- Delors J. (red.) (1998), *Edukacja – jest w niej ukryty skarb: raport dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI wieku*, UNESCO, Warszawa.
- Durlak L. (2001), *Wartość i znaczenie pracy na roli w świetle nauczania społecznego Jana Pawła II*, WN PAT, Kraków.
- Gałkowski J.W. (2012), *Człowiek – praca – wartości*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Gałkowski J.W. (red.) (1986), *Jan Paweł II Laborem exercens. Tekst i komentarze*, RW KUL, Lublin.
- Jan Paweł II (1981), Encyklika *Laborem exercens. O pracy ludzkiej*.
- Jan Paweł II (1998), Encyklika *Fides et ratio. O relacjach między wiarą a rozumem*.
- Kalinowski M., Czuma I., Kuć M., Kulik A. (red.) (2005), *Praca*, Wydawnictwo Gaudium, Lublin.
- Kostkiewicz J. (2003), *Warstwa duchowa w teoriach pedagogicznych XX wieku – W. Flitner, S. Hessen, S. Kunowski*, [w:] M. Nowak, T. Ożóg, A. Rynio (red.), *W trosce o integralne wychowanie*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 175–186.
- Kostkiewicz J. (red.) (2004), *Duchowość jako wartość i obszar wspierania rozwoju człowieka dorosłego*, [w:] *Aksjologia edukacji dorosłych*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 141–152.
- Kustra Cz. (2012), *Kobieta i praca w koncepcji wychowawczej Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej (1831–1923)*, WN UMK, Toruń.
- Nawroczyński B. (1947), *Życie duchowe. Zarys filozofii kultury*, Księgarnia Wydawnicza F. Pieczętkowski i SKA, Kraków–Warszawa.
- Nowak M. (2000), *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, RW KUL, Lublin.
- Nowak M. (2005), *Wymiary „teorii” i „praktyki” w pedagogice w ujęciu Karola Wojtyły*, „Wychowanie”, nr 4–5, s. 10–13.
- Papieska Rada Iustitia et Pax (2005), *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Wydawnictwo Jedność, Kielce.
- Sztaba M. (2012), *Wychowanie społeczne w świetle nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, TNKUL, Lublin.

- Sztaba M. (2013a), „*Jaka pedagogika i jaka duchowość? W poszukiwaniu adekwatnej, Realnej i integralnej koncepcji pedagogiki*”, [w:] Bartoszewski J., Świędrak J., Struzik E. (red.), *Wychowanie: czy może „obejść się” bez duchowości?*, WSHE, Kraków, s. 114–134.
- Sztaba M. (2013b), *Pedagogika integracyjna wobec wieloaspektowego problemu samotności Człowieka*, „Rozprawy Społeczne”, nr 1, s. 52–60.
- Sztaba M. (2013c), *Wychowanie do pracy i przez pracę jako istotny element wspomagający planowanie i realizację kariery zawodowej*, [w:] Jakimiuk B. (red.), *Między wychowaniem a karierą zawodową*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 91–108.
- Sztaba M. (oprac.) (2014a), *Benedykt XVI. «Aby na nowo odkryć radość w wierze...»*. *Antologia papieskich wypowiedzi na temat wiary, wątpienia i ateizmu*, Oficyna Wydawniczo-Poli-graficzna ADAM, Warszawa.
- Sztaba M. (2014b), *Człowiek jako byt moralny w myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, [w:] A. Różyło, M. Sztaba (red.), *Człowiek w refleksji Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Wybrane aspekty adekwatnej antropologii*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 115–137.
- Sztaba M. (2014c), *Troska o integralny rozwój i postęp u podstaw trwałego bezpieczeństwa. Refleksja w świetle nauki społecznej Kościoła katolickiego*, [w:] Bebas S., Kowalski P. (red.), *Bezpieczeństwo w warunkach zmian społecznych, cywilizacyjnych i kulturowych*, Wydawnictwo WSH im. Króla Stefana Batorego, Piotrków Trybunalski, s. 291–316.
- Zamoyska J. (2001), *O pracy*, Instytut Edukacji Narodowej, Lublin.